

Przegrana w sądzie policjantów, którzy zatrzymali Stachowiaka

1 października 2019

Sprawiedliwy wyrok w sprawie skandalicznego pozwu, jaki złożyli wrocławscy funkcjonariusze przeciwko człowiekowi, który w odruchu obywatelskiej odpowiedzialności stanął w obronie Igora Stachowiaka w chwili, gdy ten został osaczony przez mundurowych.



Patrykowi H., który nagrywał zatrzymanie Igora na wrocławskim rynku groziła kara więzienia za użycie przemocy wobec interweniujących funkcjonariuszy. Policjanci zarzekali się podczas składania zeznań oraz potem, przed sądem, że mężczyzna zadawał im ciosy.

Po analizie miejskiego monitoringu okazało się jasne, że „stróże prawa” w stopniu znacznym mijają się z prawdą. Na nagraniu zaprezentowanym podczas rozprawy widać było jak Patryk H. popycha w plecy jednego z policjantów, a drugiego szarpie za rękaw. Takie działania oczywiście nie stanowią napaści na funkcjonariusza. Według mundurowych H. miał być agresywny podczas zatrzymania. Okazało się jednak, że stroną eskalującą przemoc byli policjanci.

„Zatrzymanie polegało na tym, że podeszli do mnie policjanci, zostałem pchnięty, skuty i zabrany do radiowozu. Nie miałem nawet jak zareagować. Nikt mnie nie zapytał, jak się nazywam, nie zostałem wylegitymowany” – mówił Patryk H. w rozmowie z TVN24.

Sąd uznał że Patryk H. nie ułatwiał pracy policjantom, ale w jego wykonaniu miał miejsce akt biernego oporu, co oczywiście

naruszeniem nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji nie jest.

Igor Stachowiak zakończył swoje życie w maju 2016 na komisariacie Wrocław Stare Miasto. Kilka godzin wcześniej wpadł w ręce policji, bo został zidentyfikowany przez system miejskiego monitoringu jako osoba poszukiwana. Podczas interwencji policji doszło do ostrej wymiany zdań. Chłopak został przewieziony na komisariat, gdzie „stróże prawa” pastwili się nad nim przez trzy godziny, m.in. przy użyciu paralizatora elektrycznego. Przyczyną śmierci była ostra niewydolność krążeniowo-oddechowa. Tę samą przyczynę biegli lekarze sądowi potwierdzili przed sądem.

Czterech policjantów, którzy doprowadzili go zgonu usłyszało wyroki skazujące. Łukasz R., który torturował zatrzymanego taserem, został skazany na 2,5 roku więzienia oraz 30 tysięcy złotych dla rodziny Igora. Paweł G., Paweł P. i Adam W. zostali skazani na 2 lata pozbawienia wolności oraz 10 tysięcy złotych zadośćuczynienia.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu